

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 88 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowa Konto czekowa: Berlin NW. 7 nr. 4306

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Henna, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczekle miesięcz. 2,21 rmk
Wyjątko pod opaską w Niemczech 2,75 mk. młca
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
28-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązują cenniki ogłoszeń str. 4

Rok XLIV

Wtorek, dnia 18 października 1938 r.

Nr. 240

Jeszcze jeden sukces...

Odzyskanie Śląska Zaolzańskiego to wielki sukces polskiej polityki zagranicznej, to wynik zdecydowanej postawy całego narodu. Bez wątpienia dni ostatnie dały tak wiele przeżyć i radości, jak dni listopada 1918 roku — i te i tamte były dla Polaków dniami wyzwolenia. W nawałe jednak entuzjazmu, radości i dumy, których przyczyną jest fakt powrotu Zaolzia do Macierzy, nie można zapomnieć o innym wielkim sukcesie polskim na tymże odcinku Śląska Zaolzańskiego.

Sukces pierwszy z 1-go października był sukcesem Narodu, sukces z dni następnych jest sukcesem Państwa. Jako skomplikowanego mechanizmu praw i instytucji, od których prawnego funkcjonowania zależy spokojne i normalne życie obywateli.

Sprawność i celowość działań polskiej machiny państwowej została poddana dokładnej próbie, kiedy polski kolejarz, celnik, policjant, listonosz, inspektor pracy przekroczyli Olsę wraz z przedstawicielami woli Rzeczypospolitej — armią polską.

Z próby tej administracja polska wyszła zwycięsko, dając świadectwo temu, że budowana w pierwszych latach niepodległości od zębów, została jednak zbudowana dobrze. Zadanie, które mieli na Zaolziu przedstawiciele administracji Rzeczypospolitej, nie było łatwe, gdyż w chwili przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy powstało tam głęboko kwestyj gospodarczych i prawnopublicznych, które trzeba było od razu szybko i racjonalnie rozwiązać.

Działalność administracji musiała rozwijać się w dwóch etapach: w pierwszym — zabezpieczenia miejscowej ludności przed wszelkimi stratami materialnymi, o które tak łatwo w okresach przejściowych, a więc w tym wypadku w okresie, gdy Czesi już usunęli się, a polskie władze państwowe nie zaczęły jeszcze normalnie urządować; w drugim — jak najszybszego przejęcia i uruchomienia aparatu administracyjnego i przywrócenia normalnego życia Śląska Zaolzańskiego.

Mimo to, że powiaty cieszyński i frysztacki zwrócono Polsce w drodze pokojowej, o tym rozstrzygnięciu władze czeskie na Śląsku dowiedziały się równocześnie z polskim w Warszawie. Przedtem szykowano się do startu zbrojnego z Polską. Kolejne unieruchomiono, zrywając nad granicą tory; bojówki komunistyczne w wielu miejscowościach przebrały komunikację telegraficzną i telefoniczną, na szosach porzucano zasieki, poczta nie funkcjonowała, urzędy z ważniejszymi archiwami ewakuowano, w kopalniach rządziły czeskie bojówki „Narodni Garda”, korona czeska spadała z dnia na dzień, w miasteczkach brakło żywności, mężczyźni byli wcielani do armii czeskiej i przebywali w Sudetach, albo kryli się przed czeską mobilizacją w lasach. Tak wyglądał Śląsk Zaolzański przed godziną 13-tą 1 października, przed przyjęciem ultimatum.

Śląsk wrócił do Polski i w ciągu kilku dni na terenach przejętych życie powróciło do normalnego stanu: koleje zaczęły normalnie kursować, poczta, telegraf i telefon działają sprawnie, polscy starostowie w Cieszynie, Frysztacie, Jablon-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Niemcy w Polsce nie zdobyli ani jednego kandydata do Sejmu R. P.

KATOWICE. — Jak donosi „Kattowitzer Zeitung”, zostały już ogłoszone wyniki przeprowadzonych w całej Polsce okręgowych zgromadzeń wyborców do Sejmu. Z zestawień tych wyników okazuje się, że w całej Polsce w żadnym o-

kręgu wyborczym żaden niemiecki kandydat nie dostał się na listę kandydatów na posłów do Sejmu. Mniejszość niemiecka w Polsce nie posiada zatem żadnego kandydata na posła do Sejmu Rzplitej.

Minister Chvalkovsky u kancl. Hitlera

MONACHIUM. — Kanclerz Hitler przyjął, w obecności min. Ribbentropa, czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovskiego.

Minister Chvalkovsky zapewnił kanclerza Hitlera, że Czecho-Słowacja zajmie lojalne stanowisko w stosunku do Niemiec, co kanclerz Hitler przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Kanclerz Hitler wyraził czechosłowackiemu ministrowi swe ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie.

BERLIN. — W związku z wizytą ministra Chvalkovskiego w Berlinie, w niemieckich kołach politycznych wskazują,

że pierwsza faza rozmów czeskiego ministra zagranicznych z von Ribbentropem doprowadziła już niewątpliwie do porozumienia w zasadniczych liniach nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz i politycznej. Tu przypomnieć należy, że jako zasadniczy punkt wyrównania stosunków z Pragi kanclerz Hitler stawiał zawsze zerwanie przez nią węzłów, łączących ją w pierwszym rzędzie z Moskwą. Przypuszczają, że z chwilą podjęcia bezpośrednich rozmów między kanclerzem a Chvalkovskim, przemawiającym w imieniu nowego rządu czeskiego, nastąpi zwrot w polityce zagranicznej Czecho-Słowacji.

Z nią wiąże się też oczywiście dziedzina gospodarcza, w której spodziewać się należy w najbliższej przyszłości współpracy między Czecho-Słowacją a Rzeszą.

Berlin zadowolony z wizyty min. Chvalkovskiego

BERLIN. — Niemieckie czynniki polityczne oceniają pozytywnie wizytę min. Chvalkovskiego. Jak przypuszczają, w czasie tej wizyty wysunięte zostały ze strony czeskiej pewne postulaty z dzie-

dziny gospodarczej. Niektóre sfery liczą się z możliwością rychłego podjęcia współpracy czesko-niemieckiej na odcinku gospodarczym.

Odezwa Stowarzyszenia „Przyjaciół Polski”

Sojusz z Polską jest dla Francji niezbędny

PARYŻ. — „LE TEMPS” zamieszcza odezwę Stowarzyszenia Les Amis de la Pologne, które oświadcza, że w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek chce podkreślić swe przywiązanie do Polski.

Nawiązując do sprawy odzyskania przez Polskę Śląska Zaolzańskiego, odezwa stwierdza, że prowincja ta została zdradziecko oderwana od Polski

w czasie, gdy walczyła ona przeciw inwazji bolszewickiej o swój byt i ocalenie cywilizacji zachodniej.

W obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej — głosi odezwa — Francja jest osamotniona i sojusz z Polską jest dla niej niezbędny. Naradzając na szwank ten sojusz przez zbyt pochopny sąd i polemiki, Francuzi popełniliby prawdziwe samobójstwo.

Spaliła się część powłoki polskiego balonu stratosferycznego

Oczekiwany wśród ogólnego napięcia nie tylko przez Polskę, ale przez cały świat lot „Gwiazdy Polski” nie doszedł do skutku i nie ma mowy, aby próba startu w najbliższym czasie mogła być powtórzona. Nieoczekiwany wybuch wodoru w chwili opróżniania z niego balonu po odwołaniu startu zniszczył część powłoki stratosfatu.

DOLINA CHOCHOŁOWSKA. — Przy opróżnianiu balonu stratosferycznego z wodoru nastąpił, niespodziewanie wybuch.

Na szczęście spaliła się tylko niewielka część powłoki górnej części balonu, t. zw. czaszy. Pożar prawdopodobnie powstał na skutek iskier, które mogły się wytworzyć przy tarciu ścianki powłoki z powodu silnego wiatru. Jednakże jest to tylko przypuszczenie. Bliżej powodów określić chwilowo trudno.

Wypadku z ludźmi nie było. Wobec tego wypadku w tym sezonie jesiennym lot prawdopodobnie nie będzie się mógł odbyć, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

ZAKOPANE. — W związku z wypadkiem, jaki miał miejsce przy przygotowaniach startowych, komenda obozu startowego w Dolinie Chochołowskiej komunikuje:

„Zgodnie z przewidywaniami meteorologów co do utrwalenia się wózków barometrycznego zapadła decyzja startu, jak było uprzednio postanowione, w drugim dniu zalegającego wylotu, a więc wypadło to z 13-go na 14-go października.

Przewidywania meteorologów jednak nie sprawdziły się. Nadszedł niespodziewany niż barometryczny w ciągu nocy, powodując silne wiatry, które nie gwarantowały pomyślnego startu. Zdecydowano się opróżnić balon z wodoru przez klapę górną. W końcowej fazie opróżniania nastąpiło zapalenie się wodoru. Powodów samozapalenia się wodoru nie stwierdzono. Istnieje co do tego kilka przypuszczeń. Specjalnie powołana komisja zbada powody samozapalenia i wyda w tej sprawie opinię.

Przy pożarze, jaki powstał, spaliła się lub została uszkodzona tylko niewielka część powłoki balonu, maksymalnie około 1-ej dziesiątej całości powłoki balonowej była schowana w tak zwanym pokrowcu startowym, który miał być zajęty dopiero po całkowitym napełnieniu czaszy górnej balonu wodorem i po podniesieniu się jej do poziomu startowego, t. j. wysokości 120 m, do czego nie doszło, jak wyżej podano, na skutek decyzji zaniechania dalszego napełniania balonu z powodu zbyt silnych wiatrów.

W czasie wypadku nikt ze znajdujących się w pobliżu osób żadnych obrażeń nie odniósł.

Należy zaznaczyć, że gondola i powłoka ubezpieczone były w jednym z towarzystw od wypadku pożaru do momentu startu na sumę 277 tysięcy złotych.

Remont powłoki jest przewidziany w najbliższym czasie. Remont ten gwarantować będzie całkowitą gotowość balonu do następnego startu, którego termin wyznaczy komitet organizacyjny lotu. Przypuszczalnie termin ten z powodu nieprzychylniej pogody na jesieni, wyznaczony zostanie na wiosnę przyszłego roku“.

Ciężka dola Polaków we Francji

PARYŻ. — Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz przyjął delegację organizacji polskich z terenu całej Francji.

Delegacja przedstawiła p. ambasadorowi ostatnie ciężkie przeżycia emigracji polskiej podczas częściowej mobilizacji, kiedy społeczeństwo francuskie, częściowo odniosło się wrogo do ludności polskiej i prosila p. ambasadora o odpowiednie wyciągnięcie z tego konsekwencji.

Dalej delegacja przedstawiła ciężkie położenie dorastającej młodzieży, która nie może uzyskać odpowiedniej pracy dzięki ograniczeniom, jakie stosują władze francuskie do obywateli, a następnie sprawę starców, nie mogących z racji wadliwych ustaw uzyskać rent.